



MARCIN WÓJCIK

redaktor wydania

Rok temu cały świat z napięciem czekał na kolejne doniesienia o stanie zdrowia Papieża. Godzina 21.37 stała się najczęściej powtarzaną godziną. Jan Paweł II odszedł do domu Ojca. Wyjątkowy czas żałoby dotknął również naszą diecezję. Ludzie spontanicznie gromadzili się w kościołach i na placach. W wielu oknach pojawił się wizerunek Papieża przewiązany kirem. Ruszyła lawina modlitwy i dobrych chęci. Ludzie stali się lepsi. Nie bez powodu ten niezwykły czas określono mianem rekolekcji narodowych. Powróćmy do tamtych dni. Może dla niektórych z nas dzisiejszy dzień będzie wyrazem sumienia, bo gdzieś po drodze zgubiły się zeszlone obietnice? ■

ZA TYDZIEŃ

■ KRONIKA OBCHODÓW 1. rocznicy śmierci Jana Pawła II

Polskie miasta i gminy Janowi Pawłowi II

Jak utrwalić pamięć

Okolo 40 samorządów z całej Polski wzięło udział w I Ogólnopolskiej Konferencji pod hasłem „Samorzady RP dla ochrony dziedzictwa kultury narodowej – polskie miasta i gminy Janowi Pawłowi II”, zorganizowanej w Krośniewicach.

Do Krośniewic przyjechali samorządowcy m.in. z Przemysła, Kalisza, Rejowca i wielu innych miast i gmin, które w różny sposób upamiętniły i upamiętniają pontyfikat papieża Jana Pawła II. Spotkanie było okazją do przedstawienia różnorodnych pomysłów i realizowanych już inicjatyw, których celem jest uczczenie historycznego pontyfikatu. Do zachowania i pielęgnacji żywego dziedzictwa po Janie Pawle II nawoływał ks. bp Andrzej F. Dziuba, pod którego patronatem konferencja się odbywała. – Dziś najlepszą gwarancją dobrego wychowania młodzieży jest imię Papieża nadane szko-



Ryszard Zawadowski, prezes Stowarzyszenia Kolekcjonerów Pamiątek Pontyfikatu Jana Pawła II (z prawej), zaproponował, by podobne spotkania odbywały się dwa razy w roku. W środku biskup Andrzej F. Dziuba. Z lewej Bogumił Marciniak, burmistrz Krośniewic

le i praca zgodna z ideami głoszonymi przez Wielkiego Polaka. Świadczenia dzieci z 400 polskich szkół noszących imię Papieża to właśnie te żywe pomniki, których trzeba budować jak najwięcej – przekonywał Ryszard Zawadowski, prezes Stowarzyszenia Kolekcjonerów Pamiątek Pontyfikatu Jana Pawła II. Zachęcał on także do tworze-

nia w samorządach kronik wydarzeń papieskich, które dokumentowałyby wszystkie inicjatywy związane z osobą Jana Pawła II. Organizatorami konferencji były Stowarzyszenie Kolekcjonerów, Unia Miasteczek Polskich i samorząd Krośniewic z burmistrzem Bogumiłem Marciniakiem na czele.

KATARZYNA GRABOWSKA

PAPIESKIE ŚWIECE WSPOMOGĄ UBOGICH



Ponad 7 tys. świec z wizerunkiem Jana Pawła II skierowanych zostało do dystrybucji w diecezji łowickiej. Świece sprzedawane są w ramach ogólnopolskiej akcji Caritas, z której dochód zasili diecezjalne oddziały. Pieniądze ze sprzedaży świec przeznaczone zostaną na statutową działalność łowickiej Caritas, a więc pomoc ubogim rodzinom, chorym i wsparcie licznych placówek prowadzonych przez Caritas. Przypomnijmy, że Caritas w naszej diecezji prowadzi Centrum Charytatywno-Opiekuńcze w Łowiczu i w Sochaczewie oraz kilkanaście świetlic socjoterapeutycznych i integracyjnych dla 300 dzieci ze środowisk niewydolnych społecznie. Sugerowana cena wynosi 10 zł za większą świecę i 5 za mniejszą. Świece są już w sprzedaży we wszystkich sklepikach parafialnych w naszej diecezji.

Papieskie świece
wspomogą
ubogich

JAR

Nie tylko dla gimnazjalistów



BOHDAN FUDAŁA

Co roku biskup łowicki dokonuje wyboru najładniejszej palmy

SPOTKANIE Z BISKUPEM.

„W Niedzielę Palmową możemy dać naszemu Panu swój czas i wysiłek, będzie to znakiem, że chcemy stawać się jego przyjaciółmi. Będzie to znak i świadectwo dla innych, że nie wstydzimy się wyznawać Chrystusa, że nie boimy się być dobrymi” – takimi m.in. słowami biskup łowicki ks. Andrzej F. Dziuba zachęca młodzież do udziału w zjeździe 9 kwietnia. Od samego początku istnienia diecezji łowickiej wprowadzony został

zwyczaj, iż biskup ordynariusz w Niedzielę Palmową spotyka się z młodzieżą. Spotkanie w pierwszym rzędzie przeznaczone jest dla gimnazjalistów przygotowujących się do przyjęcia sakramentu bierzmowania, ale – rzecz jasna – uczestniczyć w nim mogą wszyscy chętni. Zgodnie z tradycją, grupy parafialne przywożą ze sobą palmy, które po Mszy św. biorą udział w konkursie. Tegoroczne spotkanie rozpocznie się o 11.00 na placu przed katedrą.

Światowy Dzień Młodzieży

POJADĄ NA JASNĄ GÓRĘ.

Rozpoczęły się przygotowania do pielgrzymki maturzystów do Częstochowy. Peregrynacja – zaplanowana jako spotkanie uczniów i wychowawców w ramach Światowego Dnia Młodzieży – odbędzie się w sobotę 8 kwiet-

nia. Program przewiduje udział w nabożeństwach, konferencjach i Mszy św. Za przebieg poszczególnych części odpowiada zespół z wyznaczonych parafii. Młodzież już teraz pracuje nad opracowaniem powierzonych jej części pielgrzymki.

Po wyborach bez większych zmian

ŁOWICKI KLUB KATOLICKI.

Na kolejną – szóstą już kadencję – Jerzy Garczarczyk (na zdjęciu) wybrany został na prezesa klubu. Członkowie obchodzącego w tym roku 10-lecie ŁKK wzięli udział w zjeździe sprawozdawczo-wyborczym. Na zastępcę prezesa wybrano Henryka Ząsępę. W chwili obecnej klub sku-



BOHDAN FUDAŁA

pie 78 członków, lecz wyliczono, że w ciągu dekady przewinęło się przez niego około 2000 słuchaczy. Tematem przewodnim pracy w tym roku będzie 870. rocznica Łowicza. W najbliższym czasie urzędzona zostanie dla członków klubu i innych zainteresowanych osób wycieczka do skarbcza katedralnego.

Najlepsza książka o pałacu

ŁOWICZ. Książka pt. „Nieborów. Mazowiecka rezydencja Radziwiłłów” Włodzimierza Piwkowskiego uznana została za najciekawszą pozycję popularno-naukową, jaka ukazała się na ziemi łowickiej w ubiegłym roku. Publikacja autorstwa byłego kuratora pałacu w Nieborowie za-

jęła pierwsze miejsce w czwartej edycji organizowanego przez Łowicki Ośrodek Kultury konkursu na książkę roku. Do tegorocznego konkursu zgłoszono pięć tytułów. Wyróżnienie I stopnia (2. miejsce) przypadło w udziale s. Annie Kędrackiej za książkę „Łowickie Bernardynki”.



WŁODZIMIERZ PIWKOWSKI

Włodzimierz Piwkowski (z lewej) odbiera nagrodę z rąk burmistrza Łowicza Ryszarda Budzalka

Rok po odejściu do domu Ojca

WYSTAWA I CZUWANIE

U SALEZJANÓW. Salezjanie – gospodarze parafii pw. śś. Cyryla i Metodego w Żyrardowie zapraszają do udziału w obchodach 1. rocznicy śmierci polskiego Papieża. 1 kwietnia (sobota) o 19.00 otwarta zostanie wystawa filatelistyczna pt. „Wielkiemu

Rodakowi – Poczta Polska”. 2 kwietnia o 19.15 rozpocznie się wieczór modlitewno-refleksyjny pt. „Jan Paweł II bliski Boga i człowieka”. Spotkanie organizuje grupa Pokolenie JPPII, działająca przy tu-tejszej parafii, przy współpracy parafialnych grup muzycznych.

Soyka zaśpiewa „Tryptyk rzymski”

KUTNO ŁAKOSZYN. Koncert Stanisława Soyki (na zdjęciu) zakończy obchody rocznicy śmierci Jana Pawła II w Kutnie. Obchody rozpoczną się w piątek 31 marca od rozstrzygnięcia konkursu plastycznego. Stanisław

Soyka wystąpi 3 kwietnia w kościele pw. św. Stanisława na Łąkoszynie. Artysta zaśpiewa „Tryptyk rzymski”, czyli słynny papieski poemat opublikowany w 2003 roku. Początek koncertu o godzinie 20.00, wstęp wolny.



Co w trawie piszczy

LICZĄ SIĘ KONKRETY



Rok temu, 2 kwietnia, jak pisały gazety – świat wstrzymał oddech. Zmarł Jan Paweł II, który przez aklamację ludzi zyskał przydomek Wielki. W dniach żałoby nasze domy zamieniły się w kościoły, gdzie poprzez telewizyjne łącza uczestniczyliśmy z całym światem w nieustającej modlitwie „za” i „do” zmarłego Papieża. Łowicką katedrę, którą w 1999 roku odwiedził Papież, w ciągu jednego dnia nawiedziło kilka tysięcy wiernych. W każdym mieście ulice i place żyły innym niż dotychczas rytmem. Wówczas wszystko wydawało się takie papieskie. Ale tak jak wtedy, tak również dzisiaj trzeba powtarzać niewygodne dla wielu pytanie – co z tego zostało? Na szczęście lub nieszczęście przepustką do nieba nie są krótkie zachwyty i jednodniowe rewolucje. Liczą się konkrety. Dzisiaj w kościołach, domach i na placach naszej diecezji znowu zapanuje atmosfera zeszlórocznych rekolekcji narodowych. W tych samych miejscach, co rok temu, zapłoną znicze i przyjdą setki ludzi ze świecami. Jednak trudno, by ten dzień był tylko wspomnieniem tamtych wydarzeń. Przecież wspomnienia z biegiem lat są zapominane. Jedynym sposobem, aby je uchronić, jest mocny fundament naszej dobrej woli. To na nim można budować najtrwalsze papieskie pomniki.

MARCIN WÓJCIK

W Rawie Mazowieckiej i Mszczonowie staną pomniki Jana Pawła II

Jedno czynić, drugiego nie zaniedbywać

Rawa Mazowiecka i Mszczonów znalazły się wśród ponad stu polskich samorządów, które po śmierci Jana Pawła II wystąpiły z inicjatywą budowy pomnika Papieża. W całej Polsce pomników Ojca Świętego jest już ponad trzysta i wciąż powstają nowe.

Wiele z budowanych pomników Papieża powstaje za pieniądze pochodzące z prywatnych składek.

– Nie mam, poza modlitwą, innej możliwości docenienia tego, co Papież dla nas, dla mnie, zrobił, a chciałabym przyczynić się jakoś do tego, by pamięć o nim trwała jak najdłużej. Dlaczego więc ktoś odmawia słuszności mojej decyzji, by dołożyć choćby skromną sumę na budowę pomnika? Dlaczego ktoś mi mówi, że powinnam te pieniądze przeznaczyć na przykład na łatanie dziurawych ulic? – mówi pani Marzena, mieszkanka Rawy. – Na dziury w ulicach nie dałabym ani grosza, bo to obowiązek samorządu, a na pomnik dam.

Blisko czterometrowa figura Ojca Świętego będzie zwrócona twarzą w stronę ulicy kardynała Stefana Wyszyńskiego. Odślonięcie pomnika Jana Pawła II w Rawie Mazowieckiej nastąpi w maju, w rocznicę urodzin Papieża. Uśmiechnięty, oparty na pastorał – tym zapamiętanym przez nas pastorał w kształcie smukłego krzyża. Rzymski biskup okrywający połą szaty orła



ZDJEŃCA KATARZYNA GRABOWSKA

Kolejne projekty pomnika konsultowane były z mieszkańcami Rawy Mazowieckiej



Wojciech Skoczek, przewodniczący rawskiej rady miasta, w miejscu, gdzie stanie pomnik Jana Pawła II

rawskiego. Taki pomnik wkrótce ujrzą rawianie.

Wielu zwolenników ma wyłącznie praktyczne czczenie pamięci Ojca Świętego. Ale jak

niepełne byłyby place naszych miast, gdyby nasi przodkowie myśleli podobnie. Pozostaje jedno czynić, a drugiego nie zaniedbywać.

MG

■ R E K L A M A ■

103,5 FM
Łowicz/Sochaczew

93,8 FM
Kutno

94,7 FM
Rawa Maz.

96,7 FM
Skierniewice

98,1 FM
Mszczonów/Żyrardów

radio
Victoria

www.radiovictoria.pl

agencja reklamowa



Sonda

NIE ZAPOMNIMY

IWONA BARTOSIEWICZ,
DYR. ZESPOŁU SZKÓŁ STOW.
ROZWOJU WSI WALISZEW
I OKOLIC IM. JANA PAWŁA II
W STARYM WALISZEWIE



– Myślę, że to była taka osobowość, że na zawsze pozostanie w naszej pamięci. Ostatnio byliśmy na filmie „Jan Paweł II”. W drodze do kina w Skierniewicach w autobusie słychać było gwar, żarty, śmiechy. W drodze powrotnej niemal przez całą drogę panowała głucha cisza. Widać, że dzieci przeżywają. Interesują się osobą Papieża. Mamy dużo książek o Janie Pawle II. Przychodzą, czytają, chcą dużo o nim wiedzieć.

MARLENA GOLAN,
UCZENNICA GIMNAZJUM
W STARYM WALISZEWIE



– Papież Jan Paweł II był kimś niezwykłym i wyjątkowym, wspaniałym człowiekiem i wzorem do naśladowania. Osobą, o której nigdy nie da się zapomnieć. Zawsze będziemy go kochać i wspominać. Tyle zrobił dla świata i tyle znaczył dla nas samych, że nie da się go wyrzucić z pamięci.

PAULINA BURSIK,
UCZENNICA GIMNAZJUM
W STARYM WALISZEWIE



– Wiele słów Papieża pamiętamy cały czas. „Bądźcie mocni mocą miłości”, „Szukałem was, a wy przyszliście do mnie”, „Nie lękajcie się”. Te słowa, i wiele innych, pomagają, dają nadzieję i wskazówki, jak żyć. Jan Paweł II był też bardzo odważny. Nie bał się mówić całemu światu, co jest złe. Umiał wybaczyć nawet Ali Agcy, który do niego strzelał. To wszystko jest dla nas wzorem i nauką.

Pomniki na ulicach,
ale i w sercach.
Pamięć o Janie Pawle II
pozostaje
wciąż żywa
i autentyczna.

tekst i zdjęcia

KATARZYNA GRABOWSKA

Uroczyste Msze święte, koncerty, wieczory poetyckie. Szkolne gazetki i konkursy poświęcone Papieżowi. Pomniki, ulice i szkoły im. Jana Pawła II. Ale też serca pełne wzruszenia i myśli wypełnione jego słowami. Także u tych, którzy nigdy nie mieli okazji spotkać Papieża Polaka.

Papież w każdej klasie

Śmierć Jana Pawła II była chwilą, która spowodowała szybką decyzję o nadaniu imienia szkole w Starym Waliszewie. Placówka powstała w 2002 roku i od początku zastanawiano się nad wyborem patrona. Od początku też miał nim zostać Jan Paweł II. Z decyzją jednak zwlekano, aż do chwili, gdy stało się oczywiste, że nikt inny jak Papież Polak zostać nim nie może.

– Powiedzieć, że to był właściwy wybór, to tak bardzo mało. Brakuje słów, by wyrazić to, co czujemy – mówi Jadwiga Wojtera, zastępca dyrektora szkoły.

Dziś o uroczystości nadania imienia mówi się, że był to najważniejszy dzień w historii placówki. Na wyborze patro-

Papież, k



na jednak nie poprzestano. Od wejścia do budynku widać, że nie zapomniano tu o Papieżu. Ze ścian każdej klasy spogląda Ojciec Święty. Zorganizowano kąci poświęcony Papieżowi, a uczniowie cytują z pamięci jego słowa. Myśli i cytaty Papieża Polaka na szkolnych gazetkach dotyczą konkretnego miejsca i dzieci, które się tam uczą. W młodszych klasach z gazetki można dowiedzieć się, co Papież mówił do najmłod-

W październiku ubiegłego roku biskup senior Alojzy Orszulik poświęcił w parafii Miłosierdzia Bożego w Skierniewicach na Zadębiu pomnik Jana Pawła II

szych, i że bardzo kochał dzieci.

Papież informatyk

Nad komputerami w pracowni informatycznej umieszczono informacje, że wysłana przez Jana Pawła II mailem w 2001 roku adhortacja apostołska „Ecclesia in Oceania”

była pierwszym dokumentem nadanym elektronicznie osobie przez głowę Kościoła katolickiego. I wezwanie „Nie lękajcie się zatem wypłynąć na

utrwałać i pogłębiać pamięć o osobie Jana Pawła II

który pozostał



chodzi znacznie łatwiej niż nauka na przykład historii czy innych przedmiotów – mówi Beata Wojcieszek. – Wystarczy przejść się po naszej szkole, by zdobyć bardzo dużo informacji – dodaje Edyta Gawrysiak. – Nie byłam na żadnej Mszy świętej podczas pielgrzymek Papieża do Polski – z żalem mówi Mariola Rutkowska. – Ale znajomi, rodzice, dziadkowie opowiadali o wizycie Jana Pawła II w Łowiczu.

Jan Paweł II lepiej od polityki

Jana Pawła II za patrona obrała sobie również w październiku ubiegłego roku społeczność Szkoły Podstawowej w Domaniewicach. Odprawionej z tej okazji Mszy św. w kościele parafialnym przewodniczył biskup łowicki Andrzej F. Dziuba. Zarówno Ordynariusz diecezji łowickiej, jak i proboszcz ks. Sławomir Sobierajski podkreślali, że na obecne trudne czasy szkoła potrzebuje takiego patrona.

– Z pamięci i wspomnień o Janie Pawle II mogą wynikać tylko dobre rzeczy. Dlatego trzeba się starać pielęgnować, utrwałać, pogłębiać tę pamięć. Rok temu, gdy Papież umierał, nie rozumiałam zarzutów niektórych osób, że media zbyt dużo czasu poświęcały temu wydarzeniu. Może i teraz tak będzie. Zastanawiam się tylko, czy takie osoby wolą słuchać na przykład o kolejnym, nie wiem już którym samorozwiązaniu sejmu? Bo ja wolę, wciąż i wciąż, przypominać sobie naszego Papieża – mówi pani Anna z Domaniewic. – On był szczery, autentyczny i naprawdę wiedział, o czym mówi, w przeciwieństwie do naszych polityków. ■



Jednym z miejsc, gdzie płoną znicze, jest krzyż przeniesiony do parafii NSPJ w Skierniewicach. Pod nim Papież odprawił Mszę świętą w Łowiczu w 1999 r.



Świece w dłoniach tysięcy wiernych zapłonęły na Mszy świętej w Skierniewicach po śmierci Papieża

głębię wielkiego oceanu informatyki”, po którym młodzież stawia pytanie: „Czy sposób, w jaki używamy Internetu, tworzy pojednanie i pokój? Pomyśl o tym, kiedy znowu usiądziesz przed komputerem”. – Organizując uroczystości wyboru patrona i przygotowując do nich młodzież, wykonaliśmy kawał dobrej pracy wychowawczej – mówi Jadwiga Wojtera. A słowa jej potwierdzają się w rozmowie z uczniami. Młodzież Gimnazjum w Waliszewie przygotowuje się do konkursu wiedzy o Papieżu. – Ta wiedza przy-

Biskup Alojzy Orszulik wspomina Jana Pawła II

Zawsze pytał o Polskę

Z biskupem Alojzym Orzulikiem, pierwszym ordynariuszem diecezji łowickiej, rozmawia Marcin Wójcik.

MARCIN WÓJCİK: Pamięta Ksiądz Biskup swoje pierwsze spotkanie z Janem Pawłem II?

Bp ALOJZY ORSZULIK: – Moje pierwsze spotkanie jeszcze z kardynałem Wojtyłą miało miejsce w latach 60. Brałem udział w zebraniach plenarnych Episkopatu, a także w posiedzeniach Komisji Duszpasterskiej i Komisji ds. Laikatu w Krakowie w rezydencji arcybiskupów krakowskich. To, co mnie najbardziej uderzało, to pewien powtarzający się codziennie obraz. Kiedy rano przychodziliśmy do kaplicy, kard. Wojtyła już tam siedział przy swoim stoliku. Patrzył w tabernakulum i coś pisał. To, co napisał, najpierw przemedytował. Drugą jego cechą zauważyłem w czasie zebrania. Siedział za biurkiem. Wchodzili urzędnicy, aby podpisał pismo, i wydawało się, że nie uczestniczy w zebraniu, ale kiedy trzeba było zabrać głos, precyzyjnie trafiał w sam środek sprawy. Miał podzielną uwagę. Zazdrościłem mu tego.

Jako kierownik Biura Prasowego Sekretariatu Episkopatu Polski wielokrotnie kontaktował się Ksiądz Biskup z Watykanem i Papieżem. Czego najczęściej dotyczyły rozmowy z Ojcem Świętym?

– Dzień po wyborze Karola Wojtyły na Stolicę św. Piotra pojechałem z ks. Franciszkiem Macharskim do Watykanu. Byliśmy tam dziesięć dni. 26 października prymas Wyszyński i cała polska delegacja otrzymali zaproszenie na obiad. Ojciec Święty oprowadził nas wtedy po wszystkich apartamentach. Kolejna moja wizyta w Watykanie nastąpiła



MARCIN WÓJCİK

w 1979, kiedy to przygotowywałem pierwszą pielgrzymkę papieską do Polski. Wtedy były problemy, bo rząd nie chciał się zgodzić, by Papież przyjechał w maju na obchody 900. rocznicy śmierci św. Stanisława. Władza uważała, że św. Stanisław jest symbolem walki Kościoła z państwem. Ostatecznie Papież przyjechał w czerwcu. Później byłem u Papieża z filmem z pierwszej pielgrzymki – „Pielgrzym”, następnie z filmem „Credo”. Zawsze kiedy byłem w Rzymie, Ojciec Święty zapraszał mnie, i zawsze pytał o Polskę.

Pamięta Ksiądz Biskup pierwszą wizytę ad limina już jako ordynariusz diecezji łowickiej?

– Tak, oczywiście. Najpierw Ojciec Święty przewodniczył Mszy św. z biskupami, a później odbywały się indywidualne rozmowy, a każda trwała nie dłużej niż 15 minut. Wówczas moja wizyta *ad limina* miała nieco inny charakter niż następna. Biskupi nowych diecezji nie mieli obowiązku skła-

Bp Alojzy Orszulik podczas wywiadu w redakcji łowickiego GN

dania sprawozdań do Kongregacji. Ojciec Święty pytał mnie przede wszystkim o sprawy nowo powstałej diecezji łowickiej.

Jaka była geneza pomysłu wizyty Jana Pawła II w Łowiczu?

– O papieską wizytę zabiegałem już w 1997 roku w 1000-lecie śmierci św. Wojciecha. Ale ta wizyta miała specyficzny charakter i określoną trasę. Ponowiłem prośbę w 1998 roku i udało się, 14 czerwca 1999 roku Jan Paweł II odwiedził Łowicz.

Czy to prawda, że to właśnie Ksiądz Biskup prosił Papieża, aby homilia była skierowana do młodzieży? Dlaczego?

– W latach czterdziestych XVIII wieku w Łowiczu odbyły się dwie kapituły pijarów, na których ksiądz Stanisław Konarski przedstawił plan reformy szkolnictwa polskiego. Ten plan zatwierdził Benedykt XIV. Ks. Stanisław Konarski przyczynił się do powstania Komisji Edukacji Narodowej. Stąd też uznaliśmy, że homilia papieska

mogłaby dotyczyć wychowania młodzieży. Ojciec Święty przychylił się do tej prośby. Po wizycie papieskiej szeroko rozpowszechniłem tę homilię w postaci broszurki w szkołach diecezji łowickiej.

W rozmowie dla PAP powiedział Ksiądz Biskup, że dzięki wizycie Papieża miasto się odrodziło. O jakich symptomach tego odrodzenia możemy mówić?

– Miasto odrodziło się w znaczeniu materialnym i duchowym. Zostały odnowione ulice i domy. W przygotowaniu pielgrzymki brało udział wielu ludzi. Trzystutysięczny tłum wiernych na Mszy papieskiej świadczy o ich dużym zaangażowaniu. W całej diecezji trwała modlitwa w intencji Ojca Świętego. Myślę, że w większości domów katolickich znalazł się portret Papieża, który rozprowadzaliśmy po diecezji.

Na początku naszej rozmowy mówiliśmy o pierwszym zetknięciu się Księdza Biskupa z kardynałem Wojtyłą. Na końcu zapytam o ostatnie spotkanie z Janem Pawłem II...

– To było 11 października 2004 roku. Byłem wówczas w Rzymie. Spodziewałem się, że będzie to jakieś spotkanie grupowe. Ale abp Dziwisz przysłał mi zaproszenie na audiencję prywatną. Papież siedział na krześle przy stoliku. Na początku spotkania powiedziałem Ojcu Świętemu, że tym razem nie przyszedłem o nic prosić, tylko dziękować za powierzoną mi diecezję. Mówiłem o seminarium, o księżach. To było moje najmiłsze spotkanie z Janem Pawłem II. Bez poruszania jakichkolwiek problemów i pośpiechu. Na końcu zadzwonił dzwonek i Ojciec Święty powiedział – „Musimy kończyć, już dzwonią”.

Telefony alarmowe

**BUDUJĄ ŻYWE
POMNIKI**

Ks. WIESŁAW FRELEK
KOORDYNATOR DZIEŁA
NOWEGO TYSIĄCLECIA
W DIECEZJI ŁOWICKIEJ



– Nasza diecezja w szczególny sposób jest związana z Dziełem Nowego Tysiąclecia, bowiem powołane ono zostało do życia podczas konferencji Episkopatu Polski, która odbyła się w Łowiczu w 2001 r. Postanowiono wówczas obchodzić Dzień Papieski. Odpowiedzią na wezwanie Jana Pawła II do solidarności z ubogimi jest zbiórka na fundusz stypendialny.

Stypendia z założenia przeznaczone są dla młodzieży z obszarów wiejskich i małych miasteczek. Wnioski składają zainteresowane rodziny, czasami zachęcane przez katechetów. Aby otrzymać stypendium, trzeba spełnić trzy warunki: mieć średnią ocen minimum 4,5; dochody na członka rodziny nie mogą przekraczać 0,7 najniższego wynagrodzenia brutto, ogłaszanego przez ministra pracy i polityki społecznej, otrzymać pozytywną opinię katechety (proboszcza) i wychowawcy lub dyrektora szkoły. W tej chwili w naszej diecezji stypendia otrzymuje 25 uczniów. Zapotrzebowanie jest znacznie większe, ale jesteśmy ograniczeni posiadaniem funduszy. Od tego roku Dzieło uzyskało status organizacji pożytku publicznego i każdy może przeznaczyć na nie 1 proc. swojego podatku. Niestety, nie mamy swojego konta, pieniądze można więc przelewać na konto ogólnopolskie Dzieła: Bank PEKAO SA, XIII O/Warszawa nr 75 1240203411110000030685 82, bądź kontaktować się ze mną: parafia MB Nieustającej Pomocy w Łowiczu, tel. (046) 837-96-23.

Pojechali pożegnać Papieża

Pozostał w nauczaniu i wspomnieniach

Pojechaliśmy wbrew ostrzeżeniom – że będą tłumy, że się nie przecisniemy. Byliśmy blisko obok niego, i tylko to było dla nas ważne – mówi Marzena Bąbińska-Zygmunt.

Marzena Bąbińska-Zygmunt wraz z mężem Andrzejem należy do grupy neokatechumenatu przy łowickiej katedrze. W dniach choroby Ojca Świętego modlili się o jego zdrowie. Gdy dowiedzieli się, że papież zmarł, nawet przez moment nie mieli wątpliwości: muszą jechać do Watykanu, bo to ostatnia uroczystość z udziałem Jana Pawła II.

Andrzej Zygmunt zetknął się z kardynałem Wojtyłą jeszcze przed pamiętnym konklawe. W wakacje 1978 roku krakowski biskup gościł na dniu wspólnoty ruchu oazowego. Andrzej – wówczas uczestnik oazowych rekolekcji – po tylu latach nie pamięta dokładnie, co mówił Karol Wojtyła, ale pamięta, że jego osoba, sposób zachowania, wywarły na uczestnikach rekolekcji ogromne wrażenie. W

Marzena i Andrzej Zygmuntowie na Placu św. Piotra w dniu pogrzebu Papieża

Przybyli do Watykanu pielgrzymi obserwowali uroczystości pogrzebowe na licznych telebimach



ZDJĘCIA ARCHIWUM RODZINNE ZYGMUNTÓW

niespełna trzy miesiące później ten sam kardynał został papieżem.

W ciągu następnych lat Andrzej Zygmunt, najpierw sam, potem z żoną, kilkakrotnie wyjeżdżali do Watykanu, uczestniczyli w papieskich pielgrzymkach do Polski, więc nie mogło ich zabraknąć na pogrzebie. W błyskawicznym tempie zorganizowali wspólnie z Bożeną Karczewską, znającą z łowickiego neokatechumenatu, wyjazd.

W Rzymie obawy związane z wyprawą okazały się przesadne. Medialne informacje na temat tłumów i korków nie do końca odpowiadały prawdzie.



Od prawej: **Marzena Bąbińska-Zygmunt i Bożena Karczewska odpoczywają po uroczystościach pogrzebowych**

Charakterystyczne, że w trakcie podróży przybywało zgłaszanych przez telefon próśb o modlitwę przy katafalku z ciałem Papieża. Prośby takie kierowały nawet osoby na co dzień deklarujące się jako niewierzące.

W Watykanie spotkali wielu nietuzinkowych ludzi, na przykład Kanadyjczyka, który na dwa dni przyleciał z Toronto do Rzymu specjalnie na pogrzeb Papieża. W kolejce do Bazyliki św. Piotra stali cztery godziny, choć słyszeli, że niektórzy stali nawet dwanaście. Kiedy byli blisko Papieża, uderzyła ich niesamowita cisza panująca wokół mimo wielonarodowego tłumu i mimo że było wiele rodzin z dziećmi.

– Już wtedy wiele osób ze wszystkich stron świata było głęboko przekonanych, że ten wychudzony i mocno zmieniony po przebytych chorobach człowiek jest święty – mówi Marzena Bąbińska-Zygmunt.

BOF



PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Macieja Apostoła w Bełchowie

Stawiając na liturgię

Na piętnastym kilometrze traktu prowadzącego z Łowicza do Skierniewic leży miejscowość Bełchów. Choć jest to parafia wiejska, to jednak mało w niej gospodarstw rolnych z prawdziwego zdarzenia.

Od początku Bełchów stanowił własność arcybiskupów gnieźnieńskich. Z najstarszej wzmianki o miejscowości wiemy, że w 1366 roku abp gnieźnieński Jarosław Bogoria Skotnicki nadał ją niejakiemu Gotkowi. W 1548 roku miała tu miejsce konsekracja pierwszego kościoła, dokonana przez bpa Sebastiana Żydowskiego. Był to kościół filialny, gdyż Bełchów należał do parafii skierniewickiej. Parafię w Bełchowie erygował dopiero w 1649 r. abp gnieźnieński Maciej Łubieński, który ufundował nowy kościół, nadając mu jako patrona św. Macieja Apostoła. Nie dotrwał on jednak do czasów współczesnych. Obecny jednonawowy kościół parafialny został wzniesiony w latach 1865–1867. Konsekrował go w 1887 r. abp metropolita warszawski Wincenty Chościak Popiel. W latach 1900–1902 dobudowano do niego prezbiterium i kaplicę.

Od ośmiu lat posługuje w Bełchowie ks. proboszcz Józef Staszewski, któremu trze-



KS. PAWEŁ STANISZEWSKI

ci rok pomaga wikariusz ks. Radosław Czarniak. Dzisiaj parafia liczy około 5000 wiernych. Większość utrzymuje się z pracy, dojeżdżając do Warszawy, Skierniewic, Łowicza, Żyrardowa czy Łodzi, a to dzięki położeniu parafii przy trakcie kolejowym: Łowicz–Skierniewice–Warszawa.

Od kilku lat w parafii jest więcej zgonów niż urodzeń. Poza tym część młodych ludzi wraz z rozpoczęciem studiów emigruje do miasta i tam już zostaje. Mimo to stosunkowo dużo młodych ludzi nadal mieszka na terenie parafii. Problem jest tylko z ich uczestnictwem w życiu liturgicznym Kościoła, ponieważ ci, którzy studiują – szczególnie w systemie zaocznym – nie pojawiają się zwykle na Eucharystii.

„Jednak jeśli chodzi o frekwencję parafian na niedzielnej Mszy świę-

tej, to nie mogę narzekać, gdyż według ostatnich danych kształtuje się ona na poziomie 36 proc.” – mówi ks. Staszewski.

Przy parafii aktywnie działa liczna służba liturgiczna oraz grupy oazowe: młodzieżowa i dziecięca. Wspólnotę parafialną modlitwą otacza w dziesięciu kołach Żywy Różaniec.

Chociaż uposażenie materialne parafian jest różne, to jednak zawsze wychodzą oni swoją ofiarnością naprzeciw planom księdza proboszcza na płaszczyźnie materialnej. Dlatego w ciągu ośmiu lat udało mu się zrealizować kilka poważnych przedsięwzięć. Wystarczy wymienić chociażby elewację zewnętrzną i wewnętrzną kościoła oraz plebanii, nową podszkłępkę prezbiterium czy kostkę na cmentarzu.

KS. PAWEŁ STANISZEWSKI



KS. JÓZEF STASZEWSKI

Urodził się w 1961 r. Świecenia kapłańskie przyjął w 1986 r. z rąk Prymasa Polski kard. Józefa Glempa. Bełchów to jego pierwsze probostwo, gdzie duszpasterzuje od 1998 r. Jednocześnie pełni funkcję wykładowcy liturgiki w WSD w Łowiczu, wicedziekana dekanatu Łowicz Katedra oraz audytora Sądu Biskupiego Diecezji Łowickiej.

Kościół parafialny w Bełchowie został konsekrowany w 1887 roku

ZDANIEM PROBOSZCZA

Duszpasterstwo parafialne staje się coraz trudniejsze. Chodzi o to, by było ono eklezyjalne i pogłębione. Należy więc mieć świadomość, iż wszystko zaczyna się od liturgii i spotkania podczas niej z Chrystusem. Ponieważ interesuję się liturgiką i liturgia jest tym momentem, kiedy najbardziej realizuję się jako duszpasterz, dlatego duży nacisk w naszej wspólnocie kładę właśnie na nią oraz na sprawowanie sakramentów. Myślę, że dzisiaj jest to bardzo ważne wezwanie dla Kościoła. Liturgia jest nośnikiem treści wiary. Dlatego należy tak ją ubogacać, aby człowiek spotykał się w niej rzeczywistością z Chrystusem, żeby doświadczył wewnętrznego zjednoczenia z Nim. A jednocześnie staram się poprzez należyłą liturgię budować postawę chrześcijańską wiernych. Stąd szczególną wagę przykładam do służby ołtarza. Mogę się nieskromnie pochwalić, że w parafii mamy około 40 promowanych lektorów. Razem z ministrantami Liturgiczną Służbę Ołtarza stanowi około 70 osób. W ostatnim tylko roku promocją lektorską otrzymało siedmiu ministrantów.

Zapraszamy na Msze święte

- W niedzielę i święta: 8.00, 10.00, 12.00 i 17.00
- W dni powszednie: 7.00 i 17.00.